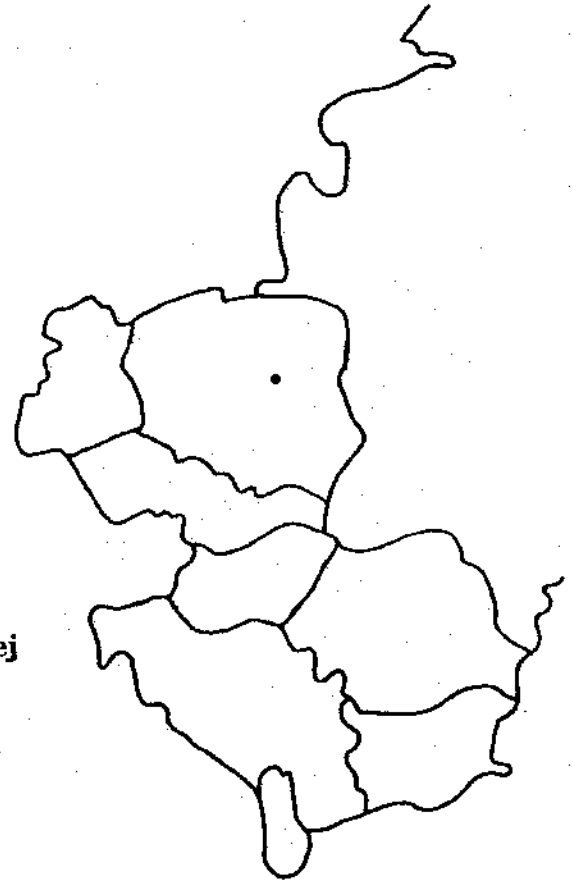


Werner Onken i in.

List
Otwarty

do
Reformatorów
w
Europie Wschodniej



Styczeń 1990

Myśli o gospodarce rynkowej bez kapitalizmu.

Przekład z niemieckiego Anny Sikory

DRODZY REFORMATORZY

W KRAJACH EUROPY WSCHODNIEJ,

wydarzenia ostatnich miesięcy dodały nam odwagi, aby zwrócić się do Was z tym "Otwartym Listem". Jesteśmy kręgiem ludzi z Republiki Federalnej Niemiec, których połączyło z idealistycznych pobudek wspólne poszukiwanie alternatywy pomiędzy zachodnim kapitalizmem, a wschodnim komunizmem. W ramach naszych poszukiwań próbowaliśmy od wielu lat z daleka Was towarzyszyć i z sympatią obserwować drogi rozwoju Waszych krajów.

Podczas, gdy na Zachodzie po upadku okrutnych rządów narodowo-socjalistycznych bez naszego współudziału przypadła nam w udziale gospodarcza i polityczna wolność, wy musieliście w krajach Europy Wschodniej znosić przez długie lata terror komunistycznego aparatu władzy. Pomimo tego w 200 lat po Wielkiej Rewolucji Francuskiej udało się Wam obalić dyktaturę opartą na czołgach i bagnietach przy pomocy środków wolnych od przemocy. Brutalna przemoc potrafiła stworzyć w Waszych krajach totalitarny reżim i przejściowo wprowadzić go, ale nie mogła zgasić światła wolnościowej idei w Waszych duszach. Ono pozostało w Was jako nadzieja i drogowskaz do duchowego i politycznego uwolnienia się na Waszej długiej, ciernistej drodze, a teraz po długotrwałym, niewidocznym dla nas ukrytym przełomie w Waszych sercach i umysłach doszło do już od dawna wyczekiwanego zewnętrznego upadku skostniałych struktur władzy.

Wydarzenia ostatnich miesięcy potwierdzają słowa wielkiego rosyjskiego poety, Lwa Tołstoja: "Jeżeli coś dokonano się w duszy, nastąpi także przemiana w świecie"!). Historyczne przemiany na skalę światową wprowadziłyście już w ruch. Zwycięstwo przeprowadzonej bez przemocy rewolucji upewnia wszystkich pocieszająco, że pokojowy duch prawdy jest silniejszy niż cała militarna przemoc. On umacnia nas w nadziei że także na Zachodzie przyjdzie kiedyś dzień, w którym struktury panowania nad światem utworzone przez bóstwo mamony ustąpią miejsca światu społecznej sprawiedliwości i pokoju.

Pokazane w środkach masowego przekazu obrazy z walki o wolność poruszyły nas głęboko i chcielibyśmy wyrazić nasz podziw dla odwagi, z jaką wystąpiliście przeciwko komunistycznemu aparatowi ucisku. Swoją pokojową rewolucją dokonaliście ogromnego historycznego skoku naprzód nie tylko dla swoich narodów, lecz także dla całej ludzkości, której znaczenie może pojąć w całej pełni dopiero następne pokolenie. Za to wyrazić chcielibyśmy Wam nasze ogromne podziękowanie.

Radość z powodu tego sukcesu zakłóca niestety smutek z powodu niezliczonych ofiar ludzkich, które musiał ponieść rumuński naród podczas obalenia dyktatury. Wstrząsające są potworne zbrodnie poprzedniego dyktatora i jego służby bezpieczeństwa. Pomimo wątpimy w to, czy morderstwa dokonane na tyranie i samosąd były obroną podstawą do nowych narodzin demokracji. Tym bardziej wdzięczni jesteśmy, że Wam w Rosji, na Węgrzech, w Polsce, NRD, Czechosłowacji i Bułgarii zostało zaszczytzone takie budzące zgrozę morze krwi. Dlatego nie chcemy także zapomnieć o ofiarach masakry, którą przygotował chiński rząd swojemu narodowi. Wspólnie prosimy o to, żeby udało się im w następnym rozbiegu uwolnić Chiny bez rozlewu krwi od jarzma państwo-komunistycznej dyktatury.

Wiemy dobrze, na Zachodzie spotkały Was po spektakularnym otworzeniu Żelaznej Kurtyny nie tylko gościnność i gotowość niesienia pomocy, lecz także wyniosła arogancja, zarozumialstwo i pycha. To jest dla nas nieprzyjemne. Wprawdzie kapitalizm obdarował ludzi na Zachodzie wyższym standardem życia i większą wolnością niż komunizm ludzi na Wschodzie, ale triumf nad ostateczną klęską komunizmu pozostanie w naszych oczach tak długo nieprawdopodobny, jak długo istnieć będą przeciwieństwa między bogatym i biednym i tego konsekwencje (kryzysy i zbrojenia) i jak długo środowisko będzie niszczone przez coraz większy rozwój oraz jak długo uprzedmiotawiająca się Północ będzie płaćrowała bezlitośnie Trzeci Świat. Tak też zbliżenie pomiędzy Wschodem i Zachodem przynosi ze sobą dla procesów reformacyjnych w waszych krajach nie tylko szanse, lecz także niebezpieczeństwa. W tym

celu chcielibyśmy Wam przedstawić poniżej kilka myśli, przy czym wyraźnie zaznaczamy, że wiązimy je nie jako porady, lecz jako impulsy do samodzielnego i ewentualnie także do wspólnego dalszego przemyślenia.

Nasze wrażenia z obecnej dyskusji nad gospodarczymi reformami.

Klasycznemu liberalizmowi zawdzięczamy z jednej strony uwolnienie się od feudalizmu on usunął planową politykę gospodarczą merkantylizmu i przyniósł nam wolność w dziedzinie przemysłu i handlu. Liberalizm w postaci wczesnego kapitalizmu 19. wieku doprowadził z drugiej strony do nie dających się utrzymać społecznych nadużyć, które zroziły najprzeróżniejsze antyliberalne przeciwoziające siły komunizmu, socjalizmu i anarchizmu.

Największy wpływ na ówczesny ruch robotniczy wywarli jak wiadomo Karol Marks i Fryderyk Engels swoją teorią, według której upaństwowienie środków produkcji może być kluczem do "Ziemi Obiecanej", czyli gospodarki wolnej od wyzysku. W zaufaniu w stosunku do tych obietnic Wy i Wasi przodkowie przeprowadziliście praktyczną i pouczającą dla rozwoju ludzkości lekcję komunizmu. Przy tym w waszych nadziejach zostaliście gorzko rozczarowani i dowiedzieliście się, że komunizm nie może być żadną godną dla człowieka alternatywą w porównaniu z kapitalizmem. Ponieważ dokonaliście tego doświadczenia wśród nieskończonego ogromu cierpień i wśród łez w zastępstwie nas wszystkich, macie właśnie naszym zdaniem prawo do tego, żeby ludzie na Zachodzie dzielili z Wami swój dobrobyt.

"To jest ogromne rozczarowanie", tak pisał polski filozof Leszek Kołakowski już przed 10 laty, "że lek-upaństwowienie środków produkcji nie pomógł, przeciwnie, że częściowe reformy, które w Europie Wschodniej okazały się w pewnym stopniu skuteczne, prowadzą zawsze do rozszerzenia mechanizmów rynkowych, a więc w kierunku kapitalizmu"2). To samo "ogromne rozczarowanie" jest także widoczne zaraz na początku książki pt. "Opiekuńcze państwo" napisanej przez przeciwni-

ka ustroju w NRD, Rolf Henrich: "Przemięły nadzieje z lat założycielskich socjalizmu państwowego, że zmienione stosunki własnościowe w środkach produkcji i goność człowieka automatycznie wiążą się ze sobą" 3). Marks, Engels i jego epigoni wprowadzili ruch robotniczy w sposób oczywisty na niewłaściwą drogę, na której nie można znaleźć ani przyczyny socjalnych trudności, ani drogi do ich przezwyciężenia. Ale jeżeli, jak się okazało, przako naszym czasów nie leży w ogóle w prywatnej własności środków produkcji, to gdzie są jego przyczyny? Jeżeli upaństwowienie środków produkcji nie prowadzi do wolności, sprawiedliwości i pokoju, lecz do przymusu pracy, ciężkich obozów pracy i terroru, więc jaka droga mogłaby nas zamiast tego doprowadzić do społecznej sprawiedliwości, osobistej wolności i pokoju ludzi i narodów?

Czyżby już w ogóle nie było lepszej alternatywy w stosunku do kapitalizmu? Czyżby było sensem historii, że w krajach Europy Wschodniej teraz po wielu latach oszukanych nadziei znowu powrócicie w ramiona zachodniego kapitalizmu jako zagubieni synowie i córki? Nie potrafimy sobie wyobrazić, że wszystkie Wasze cierpienia i niedostatki miałyby być na próżno. Jednak ma się teraz wrażenie, że procesy reformacyjne przynajmniej na Węgrzech i w Polsce weszły na drogę kapitalizmu. Niedawno prasę codzienną obiegło pytanie: "W NRD wkrótce spółki akcyjne?" Od zgoności co do żądań końca komunistycznego monopolu władzy i przejścia do demokratycznego systemu wielopartyjnego odcina się niezgodność co do kierunku przyszłych reform gospodarczych. Wszędzie rozbrzmiewają głosy wprowadzenia zachodniej gospodarki rynkowej. Po niezdanu egzaminu przez państwową gospodarkę planową głosy wydają się być aż nadto usprawiedliwione. Liberalni reformatorzy ponaglają możliwie szybkie przejście do gospodarki opartej na zachodnich wzorach, nie zajmując się długo pytaniem, czy wprowadzenie kapitalistycznych spółek akcyjnych i giełdy akcyjnej rzeczywiście odpowiada duchowi liberalizmu. Jednocześnie opowiadają się różne partie opozycyjne w zależności od ich

duchowej orientacji za połączeniem rynku z mniejszą lub większą ilością elementów gospodarki planowej, ponieważ uważają to połączenie za jedyną możliwość, aby utrzymać nie-socjalne i wrogie środowisku konsekwencje kapitalistycznego rynku w rozsądnych granicach. Szczególnie socjaldemokraci i socjaliści bronią się przed samym przeobrażeniem stalinizmu w kapitalizm, aby on nie zalał ich jak fala powodziowa.

Przy całej radości ze zwycięstwa Waszej rewolucji spostrzegamy duże trudności, które Wy musicie teraz pokonać. biorąc pod uwagę przez długie lata znoszone braki w zaopatrzeniu rozumiemy zbyt dobrze Wasze dążenie do większego dobrobytu. Jesteśmy także tego świadomi, że reformy w Waszych krajach muszą wpływać możliwie jak najszybciej na podniesienie standardu życia szerokich warstw ludności. Należy jednak przy tym zaponiegać politycznej destabilizacji, która znowu może zagrozić z trudem wywalczonej demokracji, dodatkowym utrudnieniem jest to, że nieprzystępna reforma cen i redukcja dotacji będą wymagać od Was przejściowo jeszcze dalszych ofiar. Coraz bardziej obawiamy się, że bieda i presja sukcesu mogłyby nakłonić do uległości wobec warunków, w których zachodni kapitał zaoferuje Wam swoją pomoc i współpracę. Poprzez to moglibyście także na dłuższą metę wejść na drogę rozwoju i myślenia konsumpcyjnego, w wyniku czego zostało u nas zniszczone środowisko, a dusze wielu ludzi stały się ośnięte.

Z jednej strony jesteśmy szczęśliwi z perspektywy możliwości połączenia się ludzi z RFN i NRD i ich zachodnich i wschodnich sąsiadów w konfederację europejską. Jeżeli jednak przypomnimy sobie fakt, jak bezwzględnie pomogły zachodnie banki i koncerny krajom Trzeciego Świata, aby ich zniżyć do roli niewolników opłacających procenty od kapitału pieniężnego, wtedy myśl o zachodniej pomocy gospodarczej dla Europy Wschodniej budzi także w nas mieszane uczucia. W ten oto sposób znaleźliście się w bardzo trudnej sytuacji, która nosi wręcz tragiczne piętno.

Nie zazdrościmy wam dużej odpowiedzialności, z jaką macie teraz budować swoją przyszłość. Życzymy wam szczęścia w waszych decyzjach i mamy nadzieję, że może być wam zaoszczędzone szczególnie dwa rozczarowania - po pierwsze, że za pomocą kapitału nie pozbawi was sukcesów waszej rewolucji, a po drugie, że "rewolucja nie zje swoich własnych dzieci" z powodu nieudanych reform.

Czy istnieje "Trzecia Droga" pomiędzy kapitalizmem i komunizmem lub poza nimi?

Wiadomo, że wszystkie partie opozycyjne, które reprezentują różnorodne liberalne, socjaldemokratyczne, reformująco-socjalistyczne poglądy, mają jednak coś wspólnego, a mianowicie wspólne dla nich wszystkich jest to, że zatrzymują się one ciągle jeszcze w diabelskim kręgu kapitalistycznej gospodarki rynkowej i większych lub mniejszych interwencji państwowych w rynek. Znany przykładem takiego połączenia elementów pochodzących zarówno z gospodarki rynkowej, jak i planowej, jest model "Humanitarnej Demokracji Gospodarczej" ekonomisty-reformatora, Oty Sika.

Model Oty Sika przewiduje z jednej strony "mechanizm rynkowy funkcjonujący w sposób najbardziej doskonały" z samodzielnymi przedsiębiorstwami i swobodnym ustalaniem cen, z drugiej zaś strony zawiera on koncepcję planowania makro-rozdzielczego, które ma za zadanie zwalczać ogólną gospodarczą nierównowagę. Niezależnie jednak od tego, czy główny nacisk położony jest w takich mieszanych koncepcjach gospodarczych bardziej na rynek lub bardziej na plan, jesteśmy zdania, że wszystkie warianty "połączenia rynku i planu" (Ota Sik) polegają ostatecznie na technokratycznym przesądzie ery nowożytnej, według którego człowiek lub państwo mogą świadomie sterować ogólnogospodarczymi procesami. Czyż nie doprowadzały wszystkie warianty makroekonomicznego planowania i globalnego sterowania zawsze do panowania biurokratycznych elit władzy nad ludźmi pracy, także wtedy, gdy one wykazywały się demokracją, jak to ma miejsce w krajach zachodnioeuropejskich. Obawiamy się, że takie modele reform

będą także stale wyłaniać w przyszłości tylko wrogo nastawione do wolności "opiekuncze państwa" (Henrich) i poprzez to rozczarowywać ludzi.

Myśl o gospodarce planowej wyrosła na gruncie materialistycznego nastawienia do życia, która zniszczyła wszystkie metafizyczne powiązania człowieka z arcytypami i poprzez to stworzyła przesłanki do totalitarnego panowania nad duszami. Człowiek, składający jeszcze jedynie nośną bóstwu zwaćemu się "rozum", uznał bogą za zmarłego i na jego miejsce jako najwyższą istotę postawił wszechmocne, dysponujące każdym życiem państwo. Wybitne umysły, jak np. Fiodor Dostojewski, rozpoznały dość wcześnie, że ta ludzka pycha może przynieść trujące owoce. Ludzie wreszcie powinni byli zauważyć, jak to jest w "Braciach Karamazow", że "...są oni przecież tylko słabymi buntownikami, którzy nie wytrzymują swojego własnego buntu">). Historia przyznała rację Dostojewskiemu i innym ostrzegającym. Stąd nasze przekonanie, że zwrot ku bogu nie tylko nie przeszkadza egzystencji człowieka w wolności i godności, lecz przeciwnie dopiero wtedy umożliwia mu ją. Uważamy więc za konieczne, żebyście nie tylko wy w krajach Europy wschodniej, lecz także my w świecie zachodnim przezyciężali wewnętrznie materializm we wszystkich jego formach. Jeżeli uznamy wyższą mądrość, która rządzi wszechświatem i nie będziemy rościć sobie praw do chęci poprawiania naszej natury poprzez manipulowanie genami lub programy reedukacji, możemy znowu włączyć się do wielkiego uporządkowanego Kosmosu - lecz nie jako nieurośli lub uważający się za władców lecz jako duchowo życiowo dojrzałi partnerzy. "Człowiek potrzebuje naturalnego dostępu do prawzorów życia", pisze Wolf Henrich i my podzielimy jego poglądy, według którego "... dopiero z religijnej istoty życia przypływiają do człowieka siły, które wraz z rozumem tworzą zdolność do jego samookreślenia się" (6).

Rozważaniom nad reformami, dotyczącymi nieplanowanej gospodarki, musi towarzyszyć próba określenia na nowo stosunku człowieka do porządku stworzenia świata. Myślimy, że głęboki

szacunek dla całej życia kształtujących zasad porządku i ludzki rozum nie wykluczają się wzajemnie, lecz wzajemnie jak niebo i ziemia, kobieta i mężczyzna mogą się uzupełniać. Wychodząc z oczywistego zrozumienia powyższej tezy szukamy podstawowych zasad sprawiedliwego i pokojowego ładu społecznego, który włączy się w cały wszechświat i w którym ludzie zapoczątkują swój wyższy rozwój kulturalny nie ograniczeni przez prywatne i państwowe monopole, przez uwarunkowane kryzysami obawy o byt i przez strach przed tajemną policją. W związku z tym szukamy "Trzeciej Drogi" nie pomiędzy odziedziczonymi systemami kapitalistycznej gospodarki rynkowej i komunizmu państwowego lecz poza obydwa systemami.

Chcielibyśmy pożegnać wszystkie formy państwowej opieki gospodarczej i nadać prawu porządku gospodarki rynkowej pełne znaczenie. Ponieważ jednocześnie chcielibyśmy uniknąć kryzysów, społecznych napięć, zniszczenia środowiska i fluktuacji konjunkturalnych związanych z historycznie urzeczywistnionymi formami gospodarki rynkowej, wyłania się przed nami najbliższy podstawowy problem jasnego sprecyzowania pojęć "gospodarka rynkowa" i "kapitalizm". W ogólnym użyciu językowym stawia się znak równości pomiędzy obydwa pojęciami, jednak naszym zdaniem obydwa pojęcia muszą być od siebie wyraźnie oddzielone. Adam Smith i inni klasycy liberalizmu ujmowali, podobnie jak Karol Marks i jego epigoni, "gospodarkę rynkową" i "kapitalizm" jako równoznaczne pojęcia - z jedną różnicą, że te dwa pojęcia otrzymały w liberalizmie pozytywne znaczenie, natomiast w marksizmie - negatywne. W związku z pomieszaniem znaczenia tych pojęć były zaprogramowane wcześniej zgubne ideologiczne polemiki. Z jednej strony zostały ukryte za szyldem "wolna gospodarka rynkowa" interesy właścicieli kapitału pieniężnego i rzeczowego, chociaż kapitalistyczny wyzysk, zmonopolizowanie gospodarki, bezwzględna konkurencja i państwowe planowanie np. w rolnictwie i w sektorze energetycznym są bezpośrednim przeciwieństwem wolnej gospodarki rynkowej. Z drugiej strony ta

sprzeczność nie rzucała się w oczy - fenotyp realnie istniejącej kapitalistycznie sfałszowanej gospodarki rynkowej był uważany za właściwą istotę rynku i, temu odpowiadając, straciły w ogóle zaufanie nie tylko akumulacja kapitału i zmonopolizowanie rynku lecz także zasada porządku gospodarki rynkowej. Wszędzie tam, gdzie wraz z usunięciem kapitalizmu prywatnego usunięto gospodarkę rynkową, pojawił się także kapitalizm lecz bez rynku, tym razem kapitalizm państwowy. W ślad za nadużyciem słowa "rynek" w celu ukrycia interesów prywatnego kapitału na Zachodzie, poszło na Wschodzie nadużycie słowa "socjalizm" celem ukrycia interesów państwowej władzy biurokracji, zajmującej się planowaniem, która właśnie w rzeczywistości podeptała socjalizm - słowo to oznacza idealne i sprawiedliwe gospodarowanie w spółdzielniach. Jeżeli uczymy się odróżniać zarówno realnie istniejącą kapitalistycznie sfałszowaną gospodarkę rynkową od idealnego typu gospodarki rynkowej wolnej od monopolii, jak i idealny typ socjalizmu spółdzielczego od jego realnie istniejącej państwowo-socjalistycznej perwersji, mogłaby się wyłonić przed nami perspektywa "Trzeciej Drogi" gospodarki rynkowej pokapitalistycznej. Ona mogłaby doprowadzić do syntezy liberalizmu i socjalizmu uwolnionych w równym stopniu od kapitalistycznych zafałszowań. Na takim zróżnicowaniu pojęć "gospodarka rynkowa" i "kapitalizm" opierają się rozważania ekonomisty z NRB, Gerda Wälsjögo. Niedawno temu stwierdził on: "Rynek jest mechanizmem najbardziej wydajnym i neutralnym wobec systemów politycznych, który został wykorzystany zarówno przez właściciela niewolników, pana feudalnego, jak i kapitalistę" (8). My wprawdzie uważamy rynek nie za mechanizm lecz za społeczny organizm. Jednak od tego abstrahując, nie jest on w naszych oczach z natury rzeczy czymś feudalistycznym czy kapitalistycznym, lecz przede wszystkim wolną i sprzyjającą wydajności formą porządku życia społecznego. Rynek wskazuje na zdolność właściwą wszystkim formom organicznego życia do decentralnej samodzielnej administracji i samodzielnego leczenia i tym odpowiada on zasadom po-

rządku odowiadającego w całym wszechświecie. Przyczyną zniekształconego przez kapitalizm rynku ostatecznego od tego obrazu idealnego leżą naszym zdaniem "na zewnątrz", a nie w istocie samego rynku. Marks popełnił następujący poważny błąd, gdy uczynił odpowiedzialnymi za społeczną przemoc swoich czasów prywatną własność środków produkcji i konkurencję. Uważamy, że rynek został skierowany na kapitalistyczne drogi nie poprzez zasadę porządku gospodarki rynkowej opierającej się na inicjatywie przedsiębiorców i wolnej konkurencji, lecz poprzez pieniądź w jego dotychczasowej formie nie odpowiadającej zasadom wszechświata.

klasyczny liberalizm i marksizm nie wzięli w równym stopniu władzy, jaką pieniądź wywierał na rynek. Klasycy wzięli w pieniądzu niewinną "zasłonę", która została rozpowszechniona tylko w celu ułatwienia wymiany dóbr w gospodarce i jako taka nie wywiera żadnego wpływu na procesy wymiany i produkcji. Marks przejął - pomimo kilku inaczej brzmiących wypowiedzi - na ogół tę tragiczną pomyłkę od klasyków, uważając przy tym pieniądź za niewinną "ekwiwalent" towarów, w których wymianie on powinien pośredniczyć. Pieniądź jednak nie jest tylko środkiem wymiany lecz także instrumentem władzy, mianowicie z dwóch powodów: 1. w przeciwieństwie do większości towarów, które albo podlegają naturalnemu procesowi zepsucia się poprzez wilgotność, upał, mróz itp., albo powodują koszty za składowanie i konserwację celem uniknięcia takiego naturalnego obniżenia wartości towarów, pieniądź nie jest podporządkowany naturalnemu całemu procesowi umiarkowania i powstawania życia. W przeciwieństwie do ludzkiej siły roboczej i do towarów można go gromadzić.

2. Podczas, gdy poszczególne towary są produkowane i usługi wykonywane celem zaspokojenia określonych potrzeb, pieniądź jest o wiele bardziej "płynny" niż towary. Jest on uniwersalnym, o każdej porze i wszędzie zastosowalnym środkiem wymiany. Wyposażenie pieniądzem stwarza jego posiadaczowi - jak to się nazywa w terminologii zachodniej ekonomii - szczególną "zaletę gotówkową". Te dwa przywileje (gromadze-

nie i wysoka zdolność gotówkowa) pieniądza ustawiają posiadacza pieniądzy w pozycji władzy, która znosi jedność zakupu i sprzedaży, popytu i podaży. Mogą one albo przejściowo uniemożliwić wymianę towarową, na którą są skazani producenci i konsumenci, albo żądać szczególnego haraczu w postaci odsetek od producentów i konsumentów w zamian za zrezygnowanie z korzyści płynących z gotówki i przekazywania pieniądza w obieg gospodarczy. W ten oto sposób pieniądź jest nie tylko "ekwiwalentem" towaru, lecz czymś więcej niż jego ekwiwalent. Tak bezustannie przypływają do pieniądza duże części dochodu w postaci odsetek i odsetek od odsetek, które wypracowali pracodawca i pracobiorcy.

Porównanie z zamknięciem Słońca może uwypuklić historyczną rolę pieniądza i obudzić zainteresowanie dla idei jego przemiany. Ziemia jest w tym porównaniu - jak to nazwał Gerd Wilde - gospodarką rynkową "neutralną wobec systemu", a Księżyca jest w tym wszystkim pieniądzem w swojej tradycyjnej podwójnej roli jako środek wymiany i jako instrument władzy.

Pod wykształceniu się i rozpowszechnieniu na Ziemi w ciągu milionów lat wspaniałej różnorodności form życia zaczęło kilka narodów rozwijać podział pracy i gospodarkę wymienną. Także gdy naturalna wymiana była kłopotliwa i jeszcze nie pozwoliła na powstanie wyżej zróżnicowanych struktur społecznych, to już w niej tkwiła "neutralna wobec systemu" zasada porządku decentralnego samoczynnego sterowania rynkiem poprzez wolną grę popytu i podaży. Wynalezienie pieniądza stworzyło wtedy przesłankę do silniejszego wyspecjalizowania zawodów i bardziej skomplikowanych stosunków wymiennych. Pieniądź podniósł wielokrotnie przepływ informacji pomiędzy popytem i podażą i doprowadził do istotnego ułatwienia procesów wymiany. Z drugiej strony pieniądź zakłócił równowagę rozwijających się teraz na wyższym poziomie struktur społecznych poprzez zgodnie z nim kroczącymi odsetkami i uniemożliwił swoją spontaniczną kurację i tak znalazł się on w ciągłym zamęcie. Pomiędzy Słońcem, dające

życie, a Ziemię wśliznęło się jak nsiężyc podczas zaćmienia Słońca bóstwo mamony. Ono zadało Słońcu i rzuciło swój ogromny cień kapitalizmu na społeczne organizmy na Ziemi, które do tej pory były zintegrowane w sensie gospodarki rynkowej w ogólnym planetarnym systemie. Przy tym rozbita została zarówno jedność rodu ludzkiego, jak i jedność człowieka i natury. Mamona oziębła serca ludzi i skierowała ich całe życie na drogę pogoni za pieniędzami, rentowymi możliwościami i oszetkami. Rieniądź przynoszący ze sobą oszetki rozwinął swoje panowanie nad rynkami. Produkcja skierowała go w pierwszej kolejności do oprocentowania i dopiero w drugiej kolejności do zaspokojenia potrzeb ludzi, co spowodowało także skierowanie produkcji na luksusowe towary: na towary sprzedawane detalicznie, na zbrojenie i podróże kosmiczne. Rieniądź niosący ze sobą oszetki przyniósł do światła wraz z niesprawiedliwą wymianą wydajności pracy także różnice pomiędzy bogatym i biednym, które wywołały napięcia społecznej zagrażają w dalszym ciągu pokojowi między narodami. Poza tym umocnił się niesprawiedliwy podział dochodów w ramach niesprawiedliwego podziału majątku i cnorych struktur społecznych. Konto dochodów pracy wzrosło o majątek pieniężny wyeksponowany poprzez oszetki i oszetki z oszetek. Równy wkład zgromadzonego majątku pieniężnego wprowadził do koncentracji majątku rzeczowego przy stale zmniejszającej się liczbie przedsiębiorstw monopolowych. Kosnące zasoby pieniężne objęły jak olbrzymie ramiona polipów całą Ziemię w celu wykorzystania bogactw naturalnych i źródeł energii, podobnie jak to się dzieje z wysoko zadłużonymi narodami Trzeciego Świata.

Do władzy mamony należało od samego początku nadużywanie ziemi dla celów sprawowania władzy ludzi nad ludźmi. Poprzez to zostały jeszcze bardziej wzmocnione negatywne oddziaływania pieniądza niosącego ze sobą oszetki na społeczny organizm. Zarówno feudalna jak i prywatna własność ziemiska otwierała przed właścicielami możliwość do nieograniczonego uzależnienia ludzi, którzy nic nie posiadają i jeszcze dodatkowego

uszczipiania ich dochodów poprzez rentę rolną. Stale w ciągu historii były feudalne, prywatne i państwowe rozszczenia do ziemi i jej bogactw naturalnych przyczyną wojennych konfliktów między narodami. Jednakże, podobnie jak miało zaćmienie Słońca, tak może być trwałym wiecznie panowanie mamony nad życiem na Ziemi. Pomimo przyzwyczajenia do niej, które wykształciło się w ciągu historii, ani mamony nie da się zlikwidować, ani też nie istnieje alternatywa zniesienia rynku i pieniądza na korzyść gospodarki planowej. Zamiast tego uważamy za możliwe reformy prawa rolnego i finansowości, które pozwoliłyby ludziom na wyjście z epoki kapitalizmu i rozpoczęcia epoki pokapitalistycznej gospodarki rynkowej. W powracającym stale świetle Słońca może życie ludzi uwolnić się od nieznośnego ciężaru panowania mamony i skostniałych struktur państwowo-komunistycznych i wtedy ludzie znów odczną.

wystarczające zaopatrzenie wszystkich ludzi w materialne dobra i ich wyższy duchowy i kulturalny rozwój zakładającą z góry gospodarkę z podziałem pracy. Dlatego uważamy za konieczne utrzymanie pieniądza w funkcji środka wymiany łączącego poszczególne części gospodarki, ale z drugiej strony także zreformowanie go, żeby on nie mógł być już nadużywany jako środek władzy i spekulacji. Pomiewał finansowość jest postrzegana jako służba informacyjna dla rynku i dobra użyteczności publicznej, należałoby więc zapobiec temu, aby osoby prywatne gromadziły poza obiegiem gospodarczym pieniądze dla celów spekulacyjnych, a pieniądze należałoby zatrzymać jako środek wymiany służący ogółowi.

Rieniądź powinien tak płynąć w społecznym organizmie jak krew w ludzkim ciele, tzn. bez wynagradzania w postaci oszetek w celu rezygnacji z posiadania kasy gotówkowej. Rieniądź nie wprowadzony w obieg jest w społecznym organizmie jak martwe ciało obce i namierne samopomażanie się majątku pieniężnego poprzez oszetki i oszetki do oszetek zagraża jego żywotności, podobnie jak namierne, zagrażające życiu ludzkiemu rozmnażanie się komórek rakowych.

Jeżeli więc pieniąż ma spełniać swoje żywotne funkcje w społecznym organizmie, musi on sam siebie wprowadzać w ruch. Wraz z wprowadzeniem zakazu gromadzenia i posiadania oszczędności nie da się tego oczywiście osiągnąć. Bardziej wolnościowym środkiem byłoby wprowadzenie opłaty za trzymanie pieniędzy w kasie analogicznie do postojowego, które posiada zarząd kolei za wycofane z ruchu wagony towarowe. Spekulacyjne nadużycie pieniąża nie byłoby już wówczas korzystne, ponieważ wiązałoby się to z kosztami. Wskutek kosztów trzymywania kasy gotówkowej unieruchomione banknoty tracą na wartości podobnie jak towary, które leżą w magazynie. Pieniąż i towar wówczas pod tym względem o tyle znajdowałyby się mniej więcej na tym samym poziomie, gdyby znaki pieniężne stały się teraz tak samo "nieatrważne" jak towary i ludzka siła robocza. Taki jednocześnie organicznie starzejący się i stale znajdujący się w ruchu pieniąż byłby w harmonii z zasadą określającą cały wszechświat o wiecznym umiarkowaniu i rodzeniu się całego życia.

Wprowadzenie tego rodzaju "opłaty parkowania" dla unieruchomionego pieniąża stanowiłoby bodziec dla wszystkich producentów i konsumentów do ciągłego przekazywania pieniąża w obieg gospodarki celem uniknięcia tego rodzaju straty jego wartości. W ten sposób bez użycia presji ograniczającej wolność będą oni nakłonieni także do szybszego dokonywania zakupu po dokonanej sprzedaży lub do takiego oszczędzania pieniąża w bankach niepotrzebnego na cele konsumpcyjne, aby on stamtąd - na drodze udzielenia kredytu - znalazł się znowu w obiegu gospodarki.

Takie pozbawienie władzy pieniąża i jego dopasowanie do natury ułatwiłoby - naszym zdaniem - przejście od kapitalistycznej do pokapitalistycznej gospodarki rynkowej. Skoro tylko krążący w gospodarce pieniąż jest także rzeczywiście w obiegu, wtedy jest łatwiej jego ilość każdorazowo tak dopasować do zmieniających swój zakres towarów i usług, że siła nabywcza jednostek monetarnych (rubel, złoty, marka niemiecka, forint i korona) staje się bardziej ustabilizowa-

wana. Inflacje i deflacje należałyby wtedy do przeszłości. Podaż i popyt pieniąża oczyszczałyby wówczas równowagę z takim skutkiem, że oprocentowanie będzie sprowadzało powoli i ostatecznie oscylowałoby wokół punktu równowagi, już tylko różniące się od zera premii ryzyka. Z chwilą przejścia do dochodów z oszczędności na dochody z pracy utworzyłaby się wolna droga do rozległego rozproszenia własności środków produkcji w różnokolorowej mieszance prywatnych, spółdzielczych, ogólnogospodarczych lub publicznych form prawnych. Wyższe dochody z pracy umożliwiają pracującym gromadzenie większych oszczędności. W ten sposób przedsiębiorcy mogą przechodzić do finansowania swoich zakładów pracy w większym stopniu z własnych funduszy, a w mniejszym stopniu z funduszy obcego kapitału, a przy tym uczynić miejsca pracy bardziej godnymi człowieka i produkcję bardziej przyjazną środowisku. Pracujący mogą przy pomocy niskich kredytów usamoizolować się lub tworzyć spółdzielnie wraz z innymi pracującymi.

Skoro tylko pieniąż nie przynosi odsetek, staje się on w sposób wielokrotniony neutralnym środkiem wymiany towarów, które są wtedy wytworzone w zdecentralizowanych przedsiębiorstwach. Upada po pierwsze wpływ pieniąża na podział dochodów i majątku, pieniąż staje się w tym podziale neutralny. Na podział dochodów i majątku nie wpływają już przywileje, lecz tylko wydajność, którą wprowadzają na rynek sprzedawcy i konsumenci. Wraz z upadkiem różnic między bogatym i biednym idzie w parze upadek różnic między gospodarką a przyrodą. Pieniąż staje się neutralny wobec wzrostu gospodarczego, skoro tylko przymus na gospodarkę realną, wywołujący się do tej pory z majątku pieniężnego, ustępuje miejsca wspólnemu wzrostowi wraz ze spadającymi oszczędnościami. Impulsy wzrostu mogą wówczas jeszcze tylko wypływać z ludzkich potrzeb.

Głębok reformy spraw pieniężnych uważamy także za konieczną reformę prawa do ziemi. Ziemia jest naszym zdaniem lennem podarowanym przez boga wszystkim ludziom - także przyszłym

pokoleniom-wszystkim zwierzętom i roślinom i powinałszy traktować ją jako powiernicy Boga. W historii lekceważono tę właściwość ziemi jako podstawę całego życia, poszczególni ludzie, grupy ludzi i państwa rościli sobie stałe pretensje do feudalnego i prywatnego zapanowania nad ziemią i jej bogactwami. Dla nich było to tak oczywiste, żeby wywalczać dla siebie te roszczenia przy pomocy użycia przemocy i prawa.

W zachodnim świecie ziemia jest traktowana jak towar handlowy i obiekt spekulacji. Speculanci gruntów zarabiają rokrocznie miliardowe sumy. Budynki, ulice i składowiska śmieci potrzebują coraz większych powierzchni. W krajach Trzeciego Świata przyczynia się obszarowi w sposób decydujący do ubożenia ludzi.

W tym wszystkim mamy przecież tylko jedną ziemię. Także i dlatego, że ziemia nie jest pomnażalna przez ludzką pracę, nie może być ona - naszym zdaniem - własnością prywatną i podlegać prawom rynku. Dlatego dążymy do tego, aby cała ziemia stała się wspólną niesprzedaną własnością. Wspólna własność wydaje się nam być możliwością ponownego ukształtowania stosunku człowieka do ziemi na bazie głębokiego szacunku dla życia. Wyobrażamy sobie, że grunty ziemskie są oddane gospodarstwu domowemu i przedsiębiorcom w wieczystą dzierżawę, przy czym umowy o dzierżawie powinny zawierać klauzule, które gwarantują opiekuńcze obchodzenie się z naturą. Ale, żeby przy przekazywaniu ziemi nie dochodziło do kumoterstwa, powinny być grunty ziemskie podane do publicznej wiadomości i wydzierżawiane za najwyższe oferty cenowe. Równoległe do przechodzenia od dochodów z odsetek do dochodów z pracy jest popierane także rozszerzanie się społecznej sprawiedliwości poprzez to, że renta rolna nie może być już przywłaszczona przez prywatne osoby jako niewydajny dochód. Od tej pory dochody z dzierżawy wpływające do publicznego zarządu ziemią nie powinny jednak wpływać do ogólnego budżetu państwa. Ich wysokość zależy od gęstości zaludnienia, a ta wreszcie od gotowości kobiet do wydawania na świat dzie-

ci i dlatego powinny być one wypłacane niepracującym matkom (lub ojcom) poświęcającym się wychowywaniu dzieci jako rekompensata za osiągnięcia w tej dziedzinie. W ten sposób mogłaby być postawiona praca w gospodarstwie pod względem materialnym na równi z pracą zarobkową poza domem i poprzez to rozluźniona zostałaby napięta sytuacja w kontaktach między mężczyznami i kobietami.

O duchowym pochodzeniu i historii tego alternatywnego modelu gospodarczego i o kilku duchowych powinowactwach z wyboru.

Po tym naszkicowaniu naszych myśli odnośnie "Trzeciej Drogi" poza komunizmem i kapitalizmem chcielibyśmy zwrócić uwagę na jej duchowych twórców i na kilka tradycji myślowych, z którymi czujemy się związani. Pod koniec chcemy też poinformować o kontaktach, jakie nawiązał nasz kierunek myślenia z ludźmi w waszych krajach już we wcześniejszych dziesięcioleciach.

Duchowym autorem tego modelu pokapitalistycznej gospodarki rynkowej był kupiec i reformator społeczny, Silvio Gesell, który urodził się w 1862 r. w wówczas pruskim, dzisiaj belgijskim mieście St. Vith. Silvio Gesell żył przez pewien czas w Argentynie, Szwajcarii i Niemczech i stworzył w ciągu 40 lat podstawy do "Naturalnego porządku gospodarczego" - tak brzmiał tytuł jego głównego dzieła wydanego w 1916 r. w Berlinie. Umarł w 1930 r. w osiedlu spółdzielczym, Eden, położonym na północ od Berlina koło Oranienburga.

Już w swoich pierwszych pismach Gesell krytykował Karola Marksa. Usilnie ostrzegał on przed zagrożeniem ludzkiej wolności poprzez wówczas jak ciemna camura naciągający komunistyczny sposób produkcji i miał nadzieję, że "..... będzie mógł zwrócić uwagę socjalistów na finansowość" (y). W 1922 r. Silvio Gesell zwrócił się z memorandum do niemieckich związków, w którym wskazał on otwarcie na błędy w teorii Marksa i udowodnił, dlaczego korzenie kapitalizmu tkwią nie w prywatnej własności środków produkcji, lecz w

monopolistycznym ustawieniu pieniądza i ziemi: "Wywouzią, się z komunizmu, droga do tego jest więc pewnego rodzaju reakcją. Na drodze do uwolnienia się od komunizmu pożeglowaliśmy w kapitalizm poprzez tradycyjny pieniądz wraz ze zniszczonym prawem do ziemi. Tkwimy w ślepych zaułku, mając po lewej stronie - finansowość, a po prawej stronie - prawo rolne. Co chcemy więc w tej sytuacji zrobić? Chcemy wypłynąć na szerokie morze. Na wolną przestrzeń, którą wiązimy przed sobą... Uprzątnijmy rupiecie, które przejął nam "na ślepo" od dziadków, rozbijmy pancerz, który nałożyło na nas prawo pieniądza i ziemi" (10).

Życia S. Gesella jednak słowa jego nie docierały do związków zawodowych i innych organizacji ruchu robotniczego. Artykuły jego zwolenników pochodzących przeważnie z dolnych i średnich klas społecznych liczył w okresie republiki weimarskiej ok. 25.000-30.000 osób. Do roku 1945 przeżył ten kierunek myślenia ponowny rozkwit, ale wkrótce w latach 50-tych został on zepchnięty na margines. Dzieło życiowe Gesella obejmuje więcej 5000 stron i dopiero przed kilkoma laty rozpoczęto jego zbiorowe publikowanie. Po koniec lat 70-tych coraz więcej ludzi stara się założenia myślowe Gesella uaktualnić i unowocześnić.

Silvio Gesell wdział w sobie następcę amerykańskiego reformatora rolnego Henry'ego George'a i wielkiego francuskiego reformatora społecznego Pierre'ego Josepha Proudhona, którym Marks całkowicie niesłusznie pogardzał, uważając go za "robotniczo-socjalistycznego socjalistę" i zwalczał go nieuczciwymi metodami. "Prawda", pisał Gesell, pozostając w głębokim szacunku dla zasług Proudhona, "jest leniwa jak krokodyl w błotach wiecznego błu. Czas nie liczy się dla niej, nie zależy jej na generacji, ona jest przeciwieństwem błu", tak wyrażone zostaje jego spojrzenie na Marksa, "blokuje niejako przepływ wiecznych praw i jest on prawdziwym kamieniem obrazy. Tutaj w ogóle nie chodzi o to, aby Proudhona przemilczeć. Nawet jego przeciwnik, Marks zaubał o to swoimi błuami, że prawda wyszła na światło dzienne. Słowa Proudhona

mają swoją wieczną wartość. Ale Marksowi spiesz się. On nie czuje spokoju, aż Proudhon przesuwa się i da mu wieczny spokój w muzeum ludzkich pomyłek".

Angielskie wydanie głównego dzieła Gesella było poświęcone pamięci wielkiego ustawodawcy Mojżesza, który, w swoim dziele Ustaw uznał powierzchnię ziemi za niesprzedawalną i zakazał pobierania od niej opłat. W Trzeciej księdze Mojżesz zamieścił odnośnie tego następującą uwagę: "Więcego nie powinniście sprzedawać ziemi na stałe, ponieważ ziemia jest moja, a wy jesteście obcymi i moimi gośćmi tylko" (rozdz. 25, wiersz 23). Jeżeli twój brat zbiedznie... wtedy nie powinneś mu ani pożyczać pieniędzy na procent lichwiarski ani rozdzielać jedzenia na kredyt... (rozdz. 25, wiersze 35-37).

Uczuwamy przynależność do tej tysiącletniej i także w innych kręgach kulturalnych spotykanej tradycji rozważań nad elementarnymi żywymi problemami obchodzenia się ludzi z ziemią i pieniądzem. Uczuwamy też głęboki szacunek dla takich wielkich twórców jak Szekspir, Goethe i Tolstoj, którzy w swoich dziełach "Rupiec z Wenecji", "Faust-część 2", "Władca ciemności" i "Światło świeci w ciemnościach" zajmowali się tymi pytaniami. Mchowo czujemy się także spokrewnieni z dziełem libertyńsko-socjalistycznego filozofa kulturalnego, Gustawa Landauera i dziełem narodowego ekonomisty, Franza Oppenheimera (3, 14).

Historia kierunku myśli założonego przez Silvio Gesella jest ciągiem nadziei i rozczarowań, własnych błędów i zewnętrznych oporów, porażek i nowych początków. Do tej pory jego myśl pozostała prawie nie opracowana. Rozpowszechniona ona została głównie w Niemczech, Szwajcarii i Austrii. Założone były też mniejsze organizacje w Anglii, Francji, Ameryce rln. i rld. Przed rozwojem komunistycznych dyktatur zaczęła ta idea także zapuszczać swoje pierwsze korzenie w kilku krajach Europy Wschodniej.

Już przed pierwszą wojną światową zetknął się z nią jugosłowiański adwokat, Pavel Stanisic. Próbował on zjednoczyć jej zwolenników w swojej chorwackiej socjaldemokratycznej partii.

Został on jednak wyśmiany przez swoich towarzyszy z partii. Twierdzono, że jeżeli te teorie byłyby dobre, wypowiedziałyby się na ich temat publicznie już dawno takie autorytety socjalizmu w Niemczech jak Karol Kautsky i Rudolf Hilferding. Stanisic udał się wobec tego z listem polecającym swojej partii do Berlina, do Kautsky'ego, aby usłyszeć jego zdanie o Gesellu. Różniej w "Głosie Ostrzegawczym do Karola Kautsky'ego i niemieckich przywódców socjalistycznych" zdał obfitujące we wrażenia sprawozdanie ze swojego spotkania z Kautsky'm: "Uśmiechał się więc Pan, chociaż sam Pan przyznał, że znana jest Panu teoria Gesella tylko ze słyszenia... Rozstaliśmy się. Powróciłem z niewykonanym zadaniem z Berlina znowu do swojego małego gniazda w Chorwacji, biedniejszy o jeszcze jedno złudzenie, ale bogatszy o duże doświadczenie. Musiałem jeszcze raz znieść cierpliwie arwiny swoich towarzyszy w kraju, a potem poszedłem dalej swoją drogą 15). Stanisic wydał serbochorwackie tłumaczenia kilku dzieł Gesella i zredagował kilka pism w swoim języku ojczystym, jak i w esperanto. W latach 20-tych udało mu się przejściowo utworzyć własną organizację z siedzibą w Zagrzebiu, a potem w Belgradzie i wydać czasopismo "Fizjokratija".

W tym samym czasie, gdy Lenin znajdował się w Zurychu na emigracji, żył Silvio Gesell w pobliżu Berna. Przez pośrednictwo szwajcarskich socjaldemokratów szukał on nawiązania kontaktów z osobami z otoczenia Lenina. Zanim jednak doszło do osobistego spotkania z Leninem, do którego ożyzył Gesell, Lenin powrócił w kwietniu 1917 r. w zaplombowanym pociągu przez Niemcy do Rosji, aby w pół roku później stanąć na czele Rewolucji Październikowej. Gesell próbował jeszcze wysłać pocztą do Lenina swoje główne dzieło, jego przesyłka jednak nigdy nie dotarła do adresata 16). Według zasań spisanych przez Bucharina w "ABC komunizmu" Lenin najpierw położył w Rosji kres pieniądzu i uczynił go poprzez hiperinflację całkowicie bezużytecznym jako środek wymienny. Zamiast reformować pieniądz dalej, wprowadził on go znowu w jego dawnej postaci jako pieniądz dający się gromadzić w wyniku

"Nowej Ekonomicznej Polityki" w pierwszym latach po krwawym strumieniu praw narodów, żyjących w Rosji. Po upływie dalszych lat gospodarczego bałaganu wysłało zainicjowane przez współpracowników Gesella "Towarzystwo Studiów nad Rosją" do Leo Trozkiego jako przewodniczącego najwyższego Urzędu do Spraw Gospodarki Narodowej "Prośbie w celu uzorowania rosyjskiej waluty". Nie jest jednak pewne, czy pismo dotarło do rąk Trozkiego. Bucharin liczył się oprócz tego jako zdecydowany przeciwnik takich nie od marksa pochodzących koncepcji reform. Podczas gdy - być może ze względu na bariery językowe - kontakty z Polską, Węgrami i Bułgarią nie były nawiązane, dotarły jednak teorie Silvio Gesella poprzez niemieckie mniejszości narodowe już dość wcześniej do Rumunii i do Czechosłowacji. W Siedmiogrodzie żył zaprzyjaźniony z Gesellem fabrykant przeróbki drewna, Paul Aiem, który próbował przez wiele lat sam rozpowszechnić ten dorodek myślowy w wykładach i artykułach, który potrafił też wreszcie zebrać wokół siebie mały krąg ludzi pochodzących ze średniego stanu trudniących się drobnym przemysłem. W 1926 r. zorganizował on podróż po Siedmiogrodzie z cyklem wykładów Gesella, w której uczestniczyli także Pavel Stanisic z Jugosławii i żyjący w Rumunii Ire Philip Rye, który przetłumaczył na język angielski "Naturalny porządek gospodarczy". Dopiero wielki światowy kryzys gospodarczy stworzył przesłanki dla szerszego podjęcia reform pieniądza i ziemi. Wokół braci Hansa i Friedricha Oberthów - byli oni krewnymi pioniera lotów kosmicznych, Hermanna Obertha - i fabrykanta, Petera Westena utworzyło się w siedmiogrodzkim Mediasch centrum organizacyjne. "Gazeta Mediaschu" ukazywała się od 1933 r. przejściowo z załącznikiem "Pół godziny dla gospodarki narodowej", w którym komentowane były aktualne wydarzenia z punktu widzenia Gesella. W ścisłej współpracy z ewangelickim kościołem krajowym doszło do utworzenia Towarzystwa do spraw wymiany i samopomocy, kościół wypłacał pensje i wynagrodzenia swojemu personelowi z własnych funduszy, które były ustalane według proponowanych przez Gesella założeń reformacyjnych. Plan

zintegrowania siedmiogrodzkich związków Kaffrisen z tym towarzystwem spełził jednak na niczym ze względu na silne powiązanie ich z większymi kapitalistycznymi bankami.18)

W Czechosłowacji działał natomiast nauczyciel szkoły średniej, Leopold Quitt, który także stopniowo- początkowo samotnie - rozszerzył krąg swojego działania, przede wszystkim wśród Niemców sudeckich, ale także w Pradze. Quitt próbował rozpowszechnić te idee poprzez własne broszury, skierowanie podania do Ministerstwa Finansów i noty dyplomatycznej do takich osobistości życia publicznego, jak prezydent maza ryk i praski arcybiskup Cordac. W artykułach i wykładach rozprawił się on z prekursorami narodowego socjalizmu i wyjaśniał właśnie pomiędzy narodowościami jako skutek społecznych sprzeczności. Tym zaobcył on wielu zwolenników dla swojej działalności i w 1927 r. został założony "Czechosłowacki Związek Wolnej Gospodarki".

Gdy narodowo-socjalistyczna dyktatura uniemożliwiła w Niemczech oficjalne wstawiennictwo za propozycjami reformy Silvio Gesella, zebrało się jego wielu zwolenników w Czechosłowackich miejscowościach przygranicznych: Schönlinde k. Kumburka w Płn. Czechach, Fryvaldov i Niederlindewiese w Płn. Morawach, aby stamtąd prowadzić swoją działalność. W 1934 r. nastąpiło przekształcenie "Czechosłowackiego Związku Wolnej Gospodarki" w "Wolnogospodarczy Ruch-Związek do spraw Wolnej od Kryzysów Gospodarki" (Svaz pro kriseproste hospodarství). Pod pseudonimem "Nowy Dzień" Will Moebé założył wydawnictwo, w którym jako organie tego związku ukazywały się tygodnik o tej samej nazwie i wiele mniejszych wydawnictw w języku niemieckim.19)

Warówno w trzech zachodnich strefach okupacyjnych, jak i w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec zaznaczyły się po rozbiciu panowania narodowych socjalistów dążenia do ponownego odbudowania organizacji, które wstawiły się za ideą Gesella przed rokiem 1933. Will Moebé, po powrocie z Czechosłowacji do Berlina, był przede wszystkim tym, który w latach 1946 i 1947 wybrał się w podróż z wykładami o Gesellu. W ra-

dziecką strefę okupacyjną celem zebrania na nowo zwolenników. Na tworzące się w Dreźnie, Lipsku, Erfurcie, Magdeburgu, Altenburgu (Schmölln) i in. miastach grupy naszała wnet radziecka tajna policja szpiclów, nastąpiły pierwsze aresztowania, w związku z czym wkrótce zaniechano aktywności w tym kierunku. Will Moebé został także aresztowany przez NKWD i skazany przez Wysoki Radziecki Sąd wojskowy na przymusowe prace w syberyjskich obozach pracy. Powrócił on do kraju po więcej niż 7-letniej politycznej niewoli w 1955 r. 20)

W nomenklaturze SED uchodziła teoria Silvio Gesella, podobnie jak teoria Kroudhona, za mieszczańsko-socjalistyczną utopię. Niekiedy zbywano ją także jako kapitalistyczną apologetykę. Alfred Lemnitz, autor różnych przedmów do marksistowskiej ekonomii politycznej znieśliwiał w ten sposób monetarną analizę kapitalizmu jako "najbardziej jaszkawy fetyszizm pieniężny" i jako "aktwicę ratunkową" dla interesów burżuazji monopolowej i dla kapitalistycznego sposobu produkcji.21)

Różne pozycje wyjściowe na Wschodzie i na Zachodzie przy przechodzeniu do pokapitalistycznej gospodarki rynkowej.

Jeżeli państwo śledzili aż do tego miejsca nasze rozważania, będą może państwo chcieli nam zarzucić, że w naszych krajach istnieją zupełnie inne warunki wyjściowe dla przeprowadzenia takich reform prawa do ziemi i systemu pieniężnego niż na Zachodzie. To jest oczywiste, że wschód i Zachód poszły w ciągu ostatnich dziesięcioleci różnymi ekonomicznymi drogami. W związku z tym różne też są problemy przechodzenia na tory pokapitalistycznej gospodarki rynkowej. Ze względu na problemy dotyczące prawa do ziemi powinni Państwo być w korzystniejszej sytuacji wyjściowej, natomiast ze względu na zmiany finansowości mogłoby być inaczej.

Wgodnie z marksistowskim żądaniem "wywłaszczenia wyzyskiwaczy" ziemia stała się w naszych krajach już przeważnie państwową własnością. Wprawdzie do tej pory służyła państwowa własność ziemi zapewnieniu państwowej władzy, ale pomimo tego daje to u nas lepszą możliwość przejścia do powiernicze-

go zarządzania ziemią jako ogólną własnością wszystkich ludzi niż panująca na Zachodzie forma prawa prywatnej własności ziemi. ewentualną reprivatyzację ziemi w waszych krajach lub w ogóle sprzedaż gruntu zachodnim obywatelom uważalibyśmy za wielką tragedię, ponieważ w ten sposób zaczęłyby się od nowa handel i spekulacja ziemią, co stanowiłoby jednocześnie ogromną przeszkodę w procesie uzarowienia miast. Ale własność ziemi, lecz jej użytkowanie powinno być naszym zdaniem prywatyzowane. Jak już wyżej zaznaczyliśmy, wyobrażamy sobie, że prywatne osoby i spółdzielnie, które chcą wykorzystać grunty ziemskie na cele mieszkalne, rolnicze lub przemysłowe, zawierają w tym celu umowę z państwem względnie z publiczną instytucją zarządzającą ziemią o prawie dzierżawienia i o prawie budowy. Celem uniknięcia nadużyć dochodów z tytułu dzierżawienia ziemi na korzyść państwowego sprawowania władzy, można byłoby to rozwiązać w taki sposób, że dochody te byłyby rozdzielone między te matki i tych ojców, którzy poświęcą się wychowywaniu następnego pokolenia, a nie życiu zawodowemu.

* dziecinie nowego porządku finansowości są kraje Europy wschodniej w trudniejszej sytuacji niż gospodarcze systemy Zachodu, ponieważ - jak wskazują na to stosunki panujące na "czarnym rynku" - system planowanych i subwencjonowanych cen nie odpowiada faktycznym niedostąkom. Wprawdzie istnieją po obu stronach nierówności pomiędzy stroną pieniężną, a towarową gospodarki, ale nierówności te na Zachodzie są uwarunkowane specyficznym kapitalistycznym charakterem pieniądza i wyeksponowanym wzrostem majątku pieniężnego poprzez odsetki i odsetki z odsetek, natomiast na Wschodzie polegają one po prostu na chronicznym braku towarów. Ten jest z kolei następstwem skostniałego systemu planowania, w którym pieniądz i ceny nie są rynkowo-gospodarczymi środkami sterowania, lecz instrumentami planowania. W związku z tym stoją Państwo przed nad wyraz trudnym zadaniem odbudowania subwencji i przybliżenia kształtowania cen do faktycznych warunków rynkowych, aby

stosunek towar-pieniądz doprowadzić do pełnego rozwoju, obniżenia gigantycznych nadwyżek pieniężnych i oprócz tego zapobiegania temu, żeby na nowo rozwijająca się gospodarka rynkowa nie przechodziła na tory kapitalistyczne.

Można co bądź przekonać wysokie raty inflacyjne i oiorzynie nadwyżki pieniężne w waszych krajach, że - jak to określił Michaił Gorbaczow trafnie w swoim przemówieniu - "... problemy obiegu pieniądza i zbilansowanego stosunku pomiędzy towarami a środkami pieniężnymi... są kluczowymi problemami w obecnej sytuacji gospodarczej" 22). Nasze pozycje na Zachodzie i Wschodzie różnią się wprawdzie od siebie, jednakże naszym wspólnym zadaniem jest to, żebyśmy - każdy na swój sposób - pozeogliwali w kierunku "jara" lepszego porządku monetarnego.

Gigantyczne nadwyżki pieniężne w waszych krajach stały się szczególnie ważnym problemem. Według ostrożnych oszacowań zebrali obywatele w Związku Radzieckim więcej niż 420 miliardów rubli (to jest 1,25 bilionów w DM) w formie gotówki lub na koncie, za co nie mogą oni nic kupić. W NRD powinno być w przybliżeniu ok. 150-200 miliardów marek NRD, które są zgromadzone w półczosze lub na koncie. Obawa przed w tych nadwyżkach pieniężnych tkwiącym niebezpieczeństwem wywołania jeszcze o wiele wyższej inflacji obudziło wołanie o poparcie przeprowadzenia reformy walutowej, w której stary pieniądz zostaje zdewaluowany i wymieniony na nowy, pieniądz jak to było w 1948 r. w Niemczech zachodnich.

Żanim jednak jest podjęta taka radykalna kuracja, można byłoby próbować wyczerpać siłę nabywczą przekraczającą istniejącą podaż towarów poprzez to, że państwo sprzedaje do tej pory do niego należące budynki i zakłady produkcyjne osobom prywatnym, które w ten sposób zakładają pojedyncze lub spółdzielcze przedsiębiorstwa. Jeżeli nadwyżka pieniężna nie może być na tej drodze zlikwidowana w wystarczającym stopniu, nie wolno byłoby wtedy uniknąć reformy walutowej. Dewaluowanie oszczędności jest wprawdzie dla wszystkich, których to dotyczy, bolesnym zabiegiem, jest ono jednak na dal-

szą metę bardziej celowe niż galopująca, długotrwała inflacja w wymiarze rocznym ok. 1000 % , jak to jest obecnie w Jugosławii.

Reforma walutowa, jak ta z 1948 r. w Niemczech i Japonii, mogłaby jednak nie przeszkodzić temu, że na nowo wprowadzony w obieg kapitalistyczny pieniąż wywoła po pewnym czasie "cudu gospodarczego" także w krajach Europy wschodniej te same symptomy kryzysowe, które odwołują się niekorzystnie na człowieka i na przyrodzie. Dlatego należałoby się zastanowić nad tym, czy dałoby się jednocześnie połączyć reformę pieniądza w wyżej opisanym znaczeniu z prostą reformą walutową, czy więc stary pieniąż nie mógłby być wymieniony nie na nowy kapitalistyczny pieniąż, który daje się gromadzić, przynosi oszczędności i opanowuje gospodarkę, lecz na nowy pieniąż, który już nie ma kapitalistycznych przywilejów i który służy gospodarce jako ciągle będący w obiegu środek wymienny. Reforma walutowa w połączeniu z reformą pieniądza mogłaby zapobiec powtórzeniu się u nas błędów występujących w rozwoju zachodniej gospodarki narodowej. Do tego należałoby także to, że banki emisyjne już nie pokrywałyby - jak to do tej pory było - deficytów w budżecie państwowym poprzez nowo wyemitowany pieniąż lecz stałyby się one niezależne od państwa. Ich jedynym zadaniem byłoby ilość pieniądza stale tak dopasowywać do objętości towarowej, że siła nabywcza nowych wschodnioeuropejskich walut stała się trwale stabilna. Wewnątrzgospodarcza stabilność stworzyłaby także przesłanki do wolnej wymiany tych walut i w końcu zmniejszyłaby ona także zależność od zagranicznych kredytów, których oprocentowanie pożyła jeszcze dziś ogromne części naszych dochodów narodowych przy zadłużeniu wynoszącym np. 1800 dolarów USA na Węgrzech i 1000 dolarów USA w Polsce na jednego mieszkańca.

Nasza nadzieja na wymianę myśli z państwem i na wspólne poszukiwanie drogi.

Rozmyślaniami na temat "Trzeciej drogi" poza kapitaliz-

mem i komunizmem zajmujemy się już od wielu lat i one napełniają nas nadzieją na przyszły bardziej sprawiedliwy i spokojny świat. Ich przedstawienie musi pozostać z konieczności niepełne ze względu na tak ograniczoną formę, jaką jest "Otwarty list". Podczas czytania tego "Otwartego listu" wyłonią się zapewne niektóre pytania, na które te wywody nie dadzą odpowiedzi. Dlatego w suplemencie podajemy jeszcze kilka wskazówek odośnie uzupełniającej literatury. Jednakże i ta literatura zawiera tylko impulsy myślowe, a nie ostateczne odpowiedzi. Jesteśmy wprawdzie przekonani o słuszności naszkicowanej tutaj podstawowej koncepcji porządku politycznego, istnieją jednak także w nas różne niewyjaśnione pytania dotyczące pewnych szczegółów, na które jeszcze muszą być udzielone odpowiedzi. Dlatego chcielibyśmy przekazać Państwu nasze rozważania na temat alternatywy w stosunku do kapitalizmu i komunizmu nie jako porady lub gotowe recepty, lecz połączyć je z naszą nadzieją, że wspólnie dalej będziemy poszukiwać drogi, która mogłaby uwolnić człowieka i ziemię spod władzy mamony. Pytania i krytyka Państwa są mile przez nas widziane jako bodźce do dalszych rozmyślań nad otwartymi zagadnieniami tego alternatywnego modelu porządku gospodarczego.

Życzymy Państwu z całego serca, aby zaoszczędzona była Państwu okrężna droga do bardziej sprawiedliwej i spokojnej przyszłości poprzez kapitalizm, ale z drugiej strony jesteśmy także tego świadomi, że dzisiaj nikt nie może wleźć, poprzez jakie stacje drogi do tej przyszłości nas poprowadzi. Czy państwo w krajach Europy wschodniej wyprzedzą na tej drodze nas na Zachodzie? A może będą musieć państwo przejść najpierw przez kapitalistyczne stadium pośrednie, żebyśmy może później wspólnie wkroczyli na drogę do kapitalistycznej gospodarki rynkowej uwolnionej od mamony? Fakt, że akurat właśnie teraz Gdańska Stocznia im. Lenina - miejsce narodzin "Solidarności" - ma być przekształcona w spółkę akcyjną, jest dla nas zasmucającym, ale także może symbolicznym znakiem. Jakkolwiek będzie, jest dla nas ważne,

żebyśmy wspólnie, Państwo na Wschodzie i my na Zachodzie, poszukiwali dróg w przyszłość mając zaufanie do siebie, do innych i do tamtej siły, która niesie nasze całe istnienie na tej ziemi.

Towarzyszmy Waszym dążeniom do reform życząc wszystkiego dobrego i pozdrawiając Państwa serdecznie.

Tekst opatrzyli oryginalnym podpisem następujące osoby:

Werner Onken

Werner Onken, dyplomowany ekonomista
jako autor "Otwartego Listu" i wspólnie podpisujący się.

Hein Beba

Hein Beba

Helmut Creutz

Helmut Creutz

Hans-Joachim Führer

Hans-Joachim Führer

Prof. Roland Geitmann

Prof. Roland Geitmann

Josef Hüwe

Josef Hüwe

Dr. Gerhardus Lang

Dr. Gerhardus Lang

Dr. Hans Weitkamp

Dr. Hans Weitkamp

Przypisy

- 1) Leo Tołstoj, Und das Licht scheint in der Finsternis, Stuttgart 1981, str. 77
 - 2) Leszek Kołakowski, w: Der Spiegel (Hamburg), nr 37 - 1900, str. 127
 - 3) Rolf Henrich, Der vormundtschaftliche Staat - Vom Versagen des real existierenden Sozialismus, Reinbek b. Hamburg 1989, str. 9
 - 4) Ota Sik, Zwischen Kapitalismus und Sozialismus - Der dritte Weg, w: Basler Zeitung z dn. 14.11.1989 r.
 - 5) Feodor M. Dostojewski, Die Brüder Karamasow, V. księga, 5. rozdział ("Der Grossinquisitor")
 - 6) Rolf Henrich, Der vormundtschaftliche Staat..., str. 19 i str. 208 i in.
 - 7) Do wyjaśnienia pojęć przyczynił się w dużym stopniu Günter Hartoch w swojej książce "Kommunismus, Sozialismus, Anarchismus - Marx und die sozialen Bewegungen", Bonn 6 wyd. 1975
 - 8) Gerd Wilde w wywiadzie z organem RDA "Junge Welt", cyt. wg Nordwest-Zeitung (Oldenburg) z dn. 30.11.1989 r.
 - 9) Silvio Gesell, Nervus rerum, w: Gesammelte Werke, tom 1, Mann.-Münden-Lütjenburg 1988, str. 152
 - 10) Silvio Gesell, Die Ausbeutung - ihre Ursachen und ihre Beseitigung, Berlin - Rehbrücke 1922, str. 51
 - 11) Silvio Gesell, Die natürliche Wirtschaftsordnung durch Freiland und Freigeld (1916), Lauf b. Nürnberg, wyd. 10 1984 str. 36
 - 12) Prof. Roland Geitmann, Bibel-Kirchen-Zinswirtschaft, w: Zeitschrift für Sozialökonomie, rocznik 26 (1900), seria 00, str. 17 i in.
 - 13) Wolf Angert, Shakespeares "Auffmann von Venedig und die Pervertierungen des Lebens, w: ten sam, Silvio Gesell in München 1919, Mann.-Münden 1986, str. 113 i in.
Hans Christoph Binswanger, Geld und Magie - Deutung und Kritik der modernen Wirtschaft anhand von Goethes Faust Teil 2, Stuttgart 1985.
- Problematyką pieniądza i osetek zajmował się Tołstoj w swoim dziele "Macht der Finsternis" (w rozmowie pomiędzy Akimem

- a Anissja). Problematyka ziemi poruszana jest w jego dziele:
 "Und das Licht scheint in der Finsternis" (w rozmowie powie-
 czy Mikołajem Iwanowiczem a jego żoną Marią Iwanowną).
- 14) Gustav Landauer, Aufruf zum Sozialismus, Frankfurt, 2 wyd.
 1967.- Siegbert Wolf, Gustav Landauer zur Einführung, Ham-
 burg 1988.- Franz Oppenheimer, Weder Kapitalismus noch Kom-
 munismus, Jena 1932.
- 15) Pavel Stanicic, Marx oder Gesell? - ein Aufruf an Karl
 Kautsky und die deutschen Sozialistenführer, Hamburg 1925,
 str. 4 i 5
- 16) Porównaj Werner Schmid, Silvio Gesell - Lebensgeschichte
 eines Pioniers, Bern 1954, str. 174 i in.
- 17) Memorandum do Trockiego jest wyrukowane w tygodniku
 "Letzte Politik" (Erfurt), rocznik 5 (1926), nr 29, str. 3 i 4
- 18) Helene Schlanut-Wachner, Geschichte der Freiwirtschafts-
 bewegung in Rumänien, w: Wirtschaft und Freiheit (Bad Sachsa)
 rocznik 5 (1931), nr 4, str. 2-5
- 19) Josef Kacek, Geld und Arbeit - Kritik der Geldpolitik in
 der CSR (1935).- Leopold Quitt, Die Freiwirtschaftslehre in
 der Tschechoslowakei - ein Beitrag zur Lösung des Krisen- und
 Minderheitenproblems (1937)
- 20) Will Noebe, Die individualsozialistische Bewegung in Ost-
 deutschland, w: Telos - Die Welt von morgen (Berlin), nr 8-1978
 str. 264 i in. Jak i ten sam, wie es wirklich war - 7,5 Jahre po-
 litischer Gefangener des NKP in Ostdeutschland und Sibirien
 Berlin 1959.- Hannelore Meine, Acht Jahre in sowjetischen
 Zuchthäusern, Hamburg bez roku wyd. (ok. 1955)
- 21) Alfred Lennitz, Die Auferstehung Silvio Gesells, w: Mini-
 sterium der Finanzen der DDR (Wydawca), Deutsche Finanzwirt-
 schaft nr 7-1950, str. 328 - Fred Geissner, Hundert Jahre "Kunde
 der Philosophie", w: Einheit - Theoretische Zeitschrift des
 Wissenschaftlichen Sozialismus (Wydawca DEU), nr 6-1947, str. 556
- 22) Michail Gorbatschow, w: Sowjetunion heute (Bonn), nr 2-1989-
 załącznik str. IV

Uzupełniająca literatura.

- Silvio Gesell, Gesammelte Werke in 17 Bänden, Gauke Verlag,
 Abt. Fachverlag für Sozialökonomie, Lütjenburg b. Mei (w ia-
 tach 1988 i 1989 ukazały się tomy 1-3, dalsze tomy w przygo-
 towaniu)
- Werner Schmid, Silvio Gesell - Lebensgeschichte eines Pioniers,
 Bern 1954
- Karl Walker, Die Technik der Umlaufsicherung des Geldes, Hei-
 delberg 1952
- Karl Walker, Die Überwindung des Kapitalismus unter Beibehal-
 tung des marktwirtschaftlichen Wettbewerbs, Lauf b. Nürnberg
 1954
- Karl Walker, Geist und Weltgestaltung, Lauf b. Nürnberg 1960
- Helmut Creutz, Die fatale Rolle des Zinses im gegenwärtigen
 Wirtschaftssystem, w: Zeitschrift für Sozialökonomie, seria 61
 (1984), str. 3-30
- Helmut Creutz, Die Sicherung des Geldumlaufes in der Praxis, w:
 Zeitschrift für Sozialökonomie, seria 68 (1986), str. 26-29
- Helmut Creutz, Bauen, Wohnen, Mieten - Welche Rolle spielt das
 Geld?, Hann.-Münden (Lütjenburg): Fachverlag für Sozialökonomie
 1987
- Helmut Creutz, Quo vadis DDR und Bundesrepublik?, w: Fragen der
 Freiheit, zeszyt 202 (1990)
- H. Creutz, D. Suhr, W. Unken, Wachstum bis zur Krise?, Berlin 1986
- Dieter Suhr, Befreiung der Marktwirtschaft vom Kapitalismus,
 Berlin 1986
- Dieter Suhr, Der Kapitalismus als monetäres Syndrom - Aufklä-
 rung eines Widerspruchs in der Marxschen Politischen Ökonomie
 Frankfurt 1989
- Josef Hüwe, Mit Glasnost und Perestrojka zum Sozialismus? Ein
 Beitrag zur Überprüfung der Marxschen Kapitalismusanalyse,
 Berlin 1989
- Dirk Löhr, Freiwirtschaft - Ein Ausweg aus dem Planungschaos,
 Konstanz 1990 (Wyd. przez Internationale Vereinigung für na-
 türliche Wirtschaftsordnung)
- Internationale Vereinigung für natürliche Wirtschaftsordnung

(wydawca), Die Zukunft der Ökonomie - Eine Denkschrift an Wirtschaftswissenschaftler, Hann.-Münden(Lütjenburg) 1984
Werner Onken, Ein vergessenes Kapitel der Wirtschaftsgeschichte: Schwanenkirchen, Wögl und andere Freigeidexperimente, w: Zeitschrift für Sozialökonomie, seria 57-58 (1983), str. 3 i in.
Werner Onken, Die Ökonomie am Vorabend ihrer zweiten Revolution w: Zeitschrift für Sozialökonomie, seria 60(1984), str. 10 i in.
Werner Onken, Vom Tableau économique zur ökologischen Kreislaufwirtschaft, w: Zeitschrift für Sozialökonomie, seria 63(1984), str. 11 i in.
Werner Onken, Auf dem Wege von einer mechanistischen zu einer ganzheitlichen Ökonomie, w: Zeitschrift für Sozialökonomie, seria 67(1985), str. 18 i in.
Werner Onken, Silvio Gesell - Persönlichkeit und Werk, w: Fragen der Freiheit, zeszyt 202(1990)
Leopold Witt, VVV - Lidstol, Mir, Blahoby, Sternberk-CSR 1927
Teofil Christen, Economia Libera - O puncte de impacare între capitalism și socialismul marxist (Tradus de Marie Gollav-Rye), Botosani-Rumänien 1929
Pavel Stanisić, Valuta i Svremene Ekonomske Nevojje, Vinkovci-Jugoslavien 1923
Dieter Suhr, Pravedan novac, w: Politicka misao (Zagreb), vol. XLII (1986), nr 2, str. 126-139
Dieter Suhr, Kapitalistyczna Struktura Społeczeństwa Obywatelskiego jako problem systemu pieniężnego, warszawa-Krynia und Augsburg, unveröffentlichtes Manuskript 1987

Mejsca zamówień

Gauke Verlag, Abt. Fachverlag für Sozialökonomie
Postfach 1322, D - 2322 Lütjenburg

Verlag und Versand Reinhold Aug
Werner-Voss-Damm 54, D - 1000 Berlin 42

Freiwirtschaftliche Bibliothek
Steenkamp 7, D - 2930 Varel 2

Organizacje

Internationale Vereinigung für natürliche Wirtschaftsordnung
Jakobstr. 54, D - 7750 Konstanz

Christen für gerechte Wirtschaftsordnung
Martin-Bucer-Str. 6, D - 7640 Kehl

Seminar für freiheitliche Ordnung
Badstr. 35, D - 7325 Bolk

Sozialwissenschaftliche Gesellschaft
Postfach 1550, D - 3410 Northeim 1

Metryczka

Ten "Otwarty List do Reformatorów w Europie wschodniej" został wydany własnym nakładem w języku niemieckim w styczniu 1990 roku i zarazem przetłumaczony na język polski przez Annę Sikorę. Wszelkie prawa są zastrzeżone dla autora i tłumaczki. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 3 DM + 1 DM przesyłka wzgl. 24 000 zł. List można nabyć za pośrednictwem "Międzynarodowego Stowarzyszenia do Spraw Naturalnego Porządku Gospodarczego" ("Internationale Vereinigung für natürliche Wirtschaftsordnung") lub "włosogospodarczej biblioteki" ("Freiwirtschaftliche Bibliothek"), adresy - patrz wyżej.